

Geremek, Bronisław

Nowożytna reforma filantropii w renesansowej Wenecji : (w związku z książką B. Pullan, Rich and Poor in Renaissance Venice : the Social Institutions of a Catholic State, to 1620, Oxford 1971)

Przegląd Historyczny 64/3, 567-574

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

BRONISŁAW GEREMEK

Nowożytna reforma filantropii w renesansowej Wenecji

(w związku z książką B. Pullan, *Rich and Poor in Renaissance Venice. The Social Institutions of a Catholic State, to 1620*, Basil Blackwell, Oxford 1971, s. X, 689, 16 ilustr., 6 map).

W rejestrze problematyki historycznej badania nad pauperyzmem poczęły w ostatnich dziesięcioleciach nabierać na znaczeniu. Problem ten pojawia się w programach kongresów, jest tematem kolokwium, występuje na łamach czasopism historycznych. Jest też przedmiotem zbiorowego zainteresowania kilku ośrodków uniwersyteckich w Europie i za Atlantykiem¹. Nie wchodząc tu w problematykę socjologicznych źródeł tych zainteresowań historiograficznych, warto podkreślić, że rozwijać się one poczęły w różnych ośrodkach niezależnie od siebie i że, u genezy ich odnalezć można zarówno niepokoje społeczne współczesności, jak i przemiany zachodzące w podstawowych strukturach ideologicznych Kościoła katolickiego.

Książka prof. Briana Pullana stanowi wydarzenie w badaniach nad historią społeczną późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy. Podejmuje ona jeden z najbardziej kontrowersyjnych problemów badań nad ubóstwem i nad postawami zbiorowymi wobec ubogich, a mianowicie przebudowę instytucji opieki społecznej, jaka dokonana się w Europie u progu epoki nowożytnej. Jest jednocześnie ta książka świetnym przykładem solidnej erudycji brytyjskiej stawiającej w służbie nowej problematyki wypróbowaną hermeneutykę i gruntowną kwerendę źródłową. Pierwszą jej zapowiedź stanowiło ogłoszone w 1960 r. studium o związkach między filantropią wenecką a „racją stanu” w XVI—XVII w., a więc o politycznych aspektach ubóstwa w Wenecji², w latach następnych rozprawy o klęsce głodu w Wenecji w 1529 r.³ i o roli najemnej siły roboczej w gospodarce weneckiej⁴. W 1962 r. autor przedstawił w Cambridge rozprawę doktorską o wielkich bractwach religijnych Wenecji, noszących nazwę *Scuole Grandi*. W latach następnych rozbudował zasięg swoich kwerend do całokształtu instytucji charytatywnych republiki adriatyckiej, a dawna rozprawa doktorska stała się jedną z trzech części składowych monografii weneckiej opieki społecznej i filantropii. Po części pierwszej, poświęconej *Scuole Grandi* (s. 33—193), następuje część druga — „Nowa filantropia” (s. 197—428) oraz część trzecia omawiająca rolę Żydów w gospodarce weneckiej i rozwój *Monti di Pietà* (s. 431—625). Taka konstrukcja książki posłużyć ma ukazaniu przemian, jakim podlegają instytucje pomocy społecznej w epoce renesansu, ale także zarysowaniu obrazu stosunków społecznych w państwie weneckim.

¹ Z badań w tym zakresie zdają sprawę publikowane przez prof. Michel Mollata, *Recherches sur les pauvres et la pauvreté* (Paris 1962—1972, 8 fascykułów powielane). Na kongresie moskiewskim w 1970 r. M. Mollat przedstawił referat o problemie ubóstwa w średniowieczu: *Les pauvres et la société médiévale*, Moscou 1970.

² B. Pullan, *Poverty, Charity and the Reason of State: Some Venetian Examples*, „Bollettino dell'Istituto di Storia della Società e dello Stato Veneziano” t. II, 1960, s. 17—60.

³ B. Pullan, *The Famine in Venice and the New Poor Law. 1527—29*, tamże t. V—VI, 1963—64, s. 141—202.

⁴ B. Pullan, *Wage-earners and the Venetian Economy. 1550—1630*, „Economic History Review” t. XVI, 1964, s. 407—426.

W ogromnej masie bractw weneckich (w 1521 r. na pogrzebie doży defilowało około 120 „małych” *scuole*; w 1732 r. mianem *scuole* określano 357 stowarzyszeń religijnych), które stawiały sobie za cel pobudzanie pobożności i wzajemną pomoc, miejsce szczególne zajmowały bractwa Santa Maria della Carità, San Giovanni Evangelista, Santa Maria Valverde della Misericordia, San Marco i San Rocco, które u progu XVI w. określane były mianem *Scuole Grandi*. W 1552 r. Rada Dziesięciu przyznała to miano szóstemu bractwu — Scuola di San Teodoro. Każde z tych bractw liczyło 500—600 członków; w połowie XVI w. *Scuole Grandi* obejmowały 10% dorosłej ludności męskiej Wenecji. Geneza *Scuole Grandi*, określanych także mianem *Scuole dei Battuti* (czyli „bractwa bitych”), sięga ruchu flagellantów, jaki przeszedł przez Italię w 1260 r. i po wygaśnięciu pozostawił znaczną liczbę bractw Disciplinati, nad którymi opiekę sprawowały bardzo często klasztory mendykanckie. W odróżnieniu od penitentów, którzy odmawiali noszenia broni, bractwa dyscyplinatów nie były źle widziane przez władze świeckie, zaś dla władz kościelnych były szczególnego rodzaju masowym wsparciem w walce z herezją, narzędziem integracji świeckich w życie kościelne na drogach ortodoksji⁵.

Dewocja, która była podstawowym celem tych bractw, nosiła też piętno refutacji herezji. Z tego właśnie wynikał w praktyce dewocyjnej *Scuole Grandi* nacisk na sakrament ołtarza, na perspektywę przejścia przez czyściec (czemu przeczyli waldensi i katarzy), na kult maryjny. W samych formach dewocji zachodzi też znamienna ewolucja. O ile w działalności brackiej w średniowieczu na pierwszym miejscu stawiano modlitwy i udział w mszy, to w XVI w. na pierwszy plan wysuwa się przystępowanie do spowiedzi i komunii; rośnie też znaczenie nowych spektakularnych form obchodów religijnych.

Bractwa weneckie zrzeszały tylko ludzi świeckich, kler był z nich wyłączony i chociaż część dochodów bractw przechodzi w jego ręce, to jednak nie miał on w swoich rękach formalnego ani też faktycznego kierownictwa organizacyjnego życia bractw (w początku XVII w. doszło na tym tle do znamiennego konfliktu wokół kierownictwa bractwa San Giacinto, założonego w 1595 r. pod patronatem dominikanów i zarządzanego przez przeora — władze miejskie zmusiły dominikanów do oddania zarządu bractwa w świeckie ręce). Władze republiki wyraźnie sterowały publiczną działalnością *Scuole*. Rada Dziesięciu regulowała w sposób szczegółowy przebieg procesji, ich rozplanowanie, a zwłaszcza kolejność przemarszu, która często dawała ásumpt do sporów prestiżowych. Procesje te spełniały bowiem nie tylko funkcje religijne, lecz także funkcje propagandy politycznej, znacząc etapy działań wojennych czy aliansów. W okresach napięć w stosunkach między papieżem a republiką adriatycką bractwa stały zdecydowanie po stronie swojej władzy państwowej (ważne to było zwłaszcza w okresie interdyktu 1606—1607). Były więc bractwa weneckie, zdaniem Pullana, nie tylko publicznym wyrazem pobożności, organizatorem religijności ludowej, lecz także swoistym wehikułem religii państwowej. I chociaż ta ostatnia formuła wydaje się anachroniczna, pamiętać trzeba o późnośredniowiecznej metryce tych postaw politycznych weneckich *Scuole*, w duchu rozdziału Kościoła i państwa, władzy świeckiej i duchownej.

W ciągu XIV w. w weneckich *Scuole Grandi* obok celów dewocyjnych wysuwają się na pierwszy plan cele filantropijne, przy czym działalność charytatywna skierowana była zarówno na zewnątrz (zakładanie szpitali, przytułków, rozdawnictwo jałmużn), jak i w stronę samych członków bractwa. Staje się to podstawą wydzielienia w łonie *Scuole Grandi* dwóch ordynków — biednych i bogatych. Ci pierwsi

⁵ Problemy te były przedmiotem specjalnego kolokwium w Perugii w 1960 r.: *Movimento dei Disciplinati nell settimo centenario dal suo inizio*, Spoleto 1962. Por. także G. G. Székely, *Le mouvement des flagellants au 14^e siècle, son caractère et ses causes*, [w:] *Hérésies et sociétés dans l'Europe préindustrielle*, Paris 1968, s. 229—241.

najpełniej uczestniczą w praktykach dewocyjnych, w procesjach i biczowaniu, a pobożność ich jest w sposób regularny wynagradzana jałmużną (ubodzy bracia uzyskują w specjalnych książeczkach wpisy potwierdzające udział w procesjach, co następnie bierze się pod uwagę przy rozdziale jałmużny); ich przynależność do bractwa daje im zabezpieczenie społeczne. Ten ostatni взгляд w wypadku ludzi za-możnych także odgrywał rolę — fortuna wszak kołem się toczy i dobrze jest zabezpieczyć się na wypadek zubożenia — ale nie oczekiwali oni świadczeń ze strony bractwa, wystarczał im monopol na zarządzanie bractwem. Zwolna w księgach brackich pojawiają się odrębne spisy biednych i bogatych członków. Jeśli więc funkcje dewocyjne bractw utrzymują się w mocy, to gwarancją ich staje się właśnie działalność filantropijna, która przyciąga do *scuole* i ich praktyk dewocyjnych ludzi ubogich. Podzielone na dwa ordynki weneckie *Scuole Grandi* były, zdaniem Pullana, rodzajem „systemu transmisyjnego, w którym bogaty przekazywał biednemu w ograniczonej proporcji część swęg bogactwa” (s. 83), ale też biednemu szczególnego typu: osiadłemu, społecznie ustabilizowanemu, a nie żebrakowi czy włóczędze.

Rola *Scuole Grandi* w życiu społecznym Wenecji dotyka jeszcze płaszczyzny władzy. Stanowiska zarządzające w bractwach zarezerwowane były dla mieszczan weneckich, nie wykonujących zajęć „mechanicznych”; przypadały one, podobnie jak w wypadku innych urzędów weneckich, ludziom starym i stanowiły rodzaj kompensacji dla tych, którzy nie uczestniczyli we władzy państwowej, a ze względu na sytuację materialną czy prestiż społeczny mogliby do tego pretendować. W ten sposób wykształcała się w społeczeństwie weneckim grupa oligarchiczna niższego rzędu. Wielkie bractwa nie miały w Wenecji związku z władzą państwową, ale zarządzanie nimi pozwalało dać ujście ambicjom i wyznaczać krąg elity mieszczańskiej, modelującej się na wzór rządzącej arystokratycznej elity. *Scuole Grandi* pełniły więc osobliwą rolę amortyzatorów napięć społecznych i były jednym z czynników gwarantujących stabilność weneckiego systemu rządzenia.

Bogate archiwa weneckie pozwoliły autorowi prześledzić szczegółowo stan posiadania *Scuole Grandi* oraz strukturę ich budżetu. Księgi rachunkowe bractw nie poprowadziły jednak autora ku zbadaniu ich życia wewnętrznego, ich roli w kształtowaniu się więzi społecznych czy towarzyskich. Przepych dewocji weneckiej i procesji (wydatki na nie pochłaniały sumy równe wydatkom na jałmużny) jest zjawiskiem socjologicznie niezmiernie interesującym i wymagającym interpretacji nie tylko w kategoriach przemiany form religijności. Były narzędziem proklamacji prestiżu Wenecji, swoistym konkursem siły i zamożności grup zaangażowanych w poszczególne bractwa. Ale czy nie należałoby spojrzeć na nie także od strony mas uczestniczących, które w zbiorowym akcie pobożności, w przepychu uroczystości, w spotkaniu współbraci znajdowały formę partycypacji w życiu społecznym? Do weneckich *Scuole Grandi* nie należy zapewne przykładać miary bractw religijnych z innych stron Europy — występują tu różnice skali i różnice struktury — niemniej jednak zachowują swoje znaczenie pytania dotyczące życia wewnętrznego weneckich stowarzyszeń: badania Maurice Agulhona nad południowo-francuskimi bractwami penitentów⁶ ukazały, jak płodną dla historii społecznej okazuje się ta problematyka. W organizacji życia społecznego rola szczególna zdaje się przypadać grupom małym (czy też średnim — jeżeli za grupę małą uznać rodzinę), niekiedy będącym ogniwami „horyzontalnych” podziałów społecznych⁷, a niekiedy wpi-sującym się w podziały wertykalne i zhierarchizowane. Podkreśliłbym tu właśnie, że

⁶ M. Agulhon, *Penitents et francs-maçons de l'ancienne Provence. Essai sur la sociabilité méridionale*, Paris 1968.

⁷ Por. G. Duby, *Les sociétés médiévales: une approche d'ensemble*, „Annales ESC” r. 26, 1971, s. 1—13 — podkreśla on jednak tylko rolę więzi horyzontalnych, związków jednoczących ludzi sobie równych; przykład bractw weneckich — a nie jest on odosobniony — ukazuje przecinanie się tych podziałów.

mówię o ich roli w życiu społecznym — pojęcie to nabiera w nowoczesnej historii społecznej prawo obywatelstwa i zwolna się precyzuje — bo rolę wielkich grup (klas czy warstw) historyk bada najczęściej właśnie za pośrednictwem tych związków i korporacji, które występują na scenie społecznej jako osoby działające i jako zbiorowości sformalizowane. Niedocenianie tej płaszczyzny badawczej w książce Pullana wynika z wstępnych założeń koncentrujących uwagę na instytucjach, polityce i doktrynie.

Taki jest też ośrodek zainteresowań autora w drugiej części książki, poświęconej „nowej filantropii” (s. 195—428). Powiedzmy od razu, że część ta zdaje się być najlepszym i najbardziej trwałym wkładem autora w historię społeczną Europy nowożytnej.

W badaniach nad przemianą polityki społecznej i postaw zbiorowych wobec żebraków, jaka dokonana się w XVI w., błąka się wiele stereotypów. Przeciwstawia się więc postawę średniowieczną i nowożytną — o ile ta pierwsza znamionuje się respektem dla ubóstwa, pochwałą dla świadczenia jałmużny i uznawaniem prawa żebraka do wsparcia, to druga znaczy się niechęcią do żebraków, nie pochwała wszelkiej jałmużny, prawo do jałmużny przyznaje tylko zasługującym na to. Kładzie nacisk na instytucjonalne zabezpieczenie bytu tym, którzy sami go sobie zapewnić nie są w stanie. Filantropia tradycyjna miała być przede wszystkim indywidualistyczna i kościelna, zaś „nowa filantropia” z zasady swej świecka i skłaniająca się raczej ku formom zbiorowo zorganizowanym. O ile polityka społeczna Kościoła była nadmiernie wyrozumiała dla żebraków, polityka państwowa określona jest jako zdecydowanie represyjna. Wreszcie przeciwstawia się doktrynę społeczną Kościoła katolickiego doktrynie ruchów reformacyjnych, wskazując, że nowa polityka społeczna i ruch reformy instytucji filantropijnych rodzi się w ośrodkach i krajach zwycięskiej Reformacji. Gdy jednak porzuci się płaszczyznę sporów konfesyjnych i jałowych debat o pierwszeństwo „wynałazku” nowej polityki filantropijnej, zacierają się ostrość wyliczonych wyżej przeciwstawień, a w konfrontacji z rzeczywistością historyczną wykruszają się stereotypy. Prace takie właśnie jak Briana Pullana, czy też wcześniejsze studium Natalie Z. Davis o problemach opieki społecznej w XVI-wiecznym Lyonie⁸, ukazały przemianę w postawach wobec ubóstwa i w polityce społecznej miast — w obu wypadkach miast katolickich — jako proces ewolucyjny, w pewnym sensie zakorzeniony w tradycji średniowiecznej, a nade wszystko wyrastający z aktualnych potrzeb społeczeństwa.

Katolicka Wenecja w XVI w. stosuje zasady polityki społecznej takie same jak miasta i kraje protestanckie. Już zresztą w XIV i XV w. miasta Italii uciekały się do środków represyjnych wobec żebraków, co wcale nie pozostawało w sprzeczności z doktryną katolicką i z tradycją chrześcijańską, w której współdziałały różne postawy wobec ubogich i żebraków. W organizacji szpitali następuje w miastach włoskich XV w. zmiana zasadnicza, którą tradycyjnie wiązano w historiografii z reformą XVI w.: następuje centralizacja szpitali. Przodowała w tym Toskania, a pierwszy „wielki szpital” powstał w Sienie. Centralne szpitale powstają także w państwie mediolańskim, w miastach lombardzkich, ale w samej Wenecji próby centralizacji późnośredniowiecznej były mało skuteczne i utrzymał się tu system kilkudziesięciu szpitali przytułków. Dopiero pod wpływem konieczności stawiania czoła epidemiom kształtują się w Wenecji nowe instytucje i nowe tendencje polityki społecznej.

Walka z epidemią stawia w nowym świetle postać nędzarza. Jest on przedmiotem litości, ale jednocześnie budzi strach i przerażenie. Włóczędzy i żebracy traktowani są jako nosiciele epidemii, toteż weneckie władze nadzoru sanitarnego od końca

⁸ N. Z. Davis, *Poor Relief, Humanism and Heresy: the Case of Lyon*, „Studies in Medieval and Renaissance History” t. V, 1968, s. 217—275. Problematyką opieki społecznej w regionie lionskim zajął się ostatnio w obszerniej tezie J. P. Gutton, *La société et les pauvres, L'exemple de a généralité de Lyon. 1534—1789*, Paris 1971.

XV w. roztaczają ścisłą kontrolę nad imigracją do miasta, zakazuje się udzielania jałmużny tym, którzy nie dysponują licencją na żebranie, udzieloną przez proboszcza, a żebrzącym bez licencji grozi się więzieniem i chłostą. Odnajdujemy u źródeł tych rozporządzeń zasadę rozróżniania wśród ubogich, którą zwykle się wiązać dopiero z nowożytnym przełomem w filantropii. Wielka epidemia 1528—1529 uzupełniła i dopełniła miary weneckiej polityki społecznej.

W obliczu mas nędzarzy włóczących się po ulicach Wenecji, napływających do niej z okolicznych wsi i miast, umierających z głodu, wycieńczenia i epidemii, władze Wenecji podejmują szereg kroków nadzwyczajnych. Wydany zostaje zakaz żebrania, tworzy się prowizoryczne schroniska dla nędzarzy, wprowadza się specjalny podatek na pokrycie kosztów opieki nad biednymi, wszyscy żebracy weneccy mają zostać umieszczeni w przytułkach, zaś obcy — wygnani z miasta. Praktyczną realizację tych rozporządzeń możemy tu zostawić na boku; z przedstawionych przez Pullana materiałów zdaje się wynikać, że w samym okresie kryzysu weneckie prawo o ubogich było mało skuteczne, a po przejściu głodu i epidemii przestawało być potrzebne. W weneckich zarządzeniach z lat 1528—1529 ważne są przede wszystkim społeczno-psychologiczne motywacje tych decyzji. W tych bowiem motywacjach dostrzegamy ugruntowanie się nowych postaw społecznych i ukształtowanie się państwowej polityki opieki nad biednym, łączącej represję z nadzorowanym wsparciem.

Następne dziesięciolecia XVI w. rozwijają oba kierunki tej polityki. Nieurodzaje, głody i epidemie powtarzają się co kilka lat (straszliwa epidemia 1575—1577 zabrała około 50 tys. mieszkańców Wenecji) i weneccy urzędnicy sanitarni (*Provveditori alla Sanità*) sprawą żebraków zajmują się ustawicznie, w duchu rozporządzeń z lat dwudziestych. W 1545 r. powołują oni specjalną komisję do spraw ubogich. W jej skład obok trzech ludzi świeckich wchodzi także trzech duchownych, a zbieraniem datków i jałmużn zajmują się komisje parafialne. Trudno zatem mówić w wypadku Wenecji o całkowitej sekularyzacji systemu filantropijnego, lecz raczej o połączeniu filantropii świeckiej i kościelnej dla realizowania polityki społecznej państwa.

W akcjach represyjnych przeciwko nieuprawnionym żebrakom i obcym włóczęgom władze sanitarne odwoływać się mogą do wszystkich sił policyjnych, nad którymi senat wenecki ma zwierzchność. Kary chłosty, zsyłki na galery, więzienie — to stały repertuar represyjny stosowany przez *Provveditori* w stosunku do opornych żebraków, a także w stosunku do ludzi udzielających im schronienia. Represje dotyczą nawet żebrzących zakonników. Stałe ponawianie zarządzeń represyjnych w ciągu XVI w. wskazuje na to, że skuteczność ich nie była wielka, ale akcje te osiągały krótkotrwałe sukcesy. I tak w 1545 r. senat wenecki stwierdza z zadowoleniem, że dzięki działaniom władz sanitarnych liczba żebraków spadła z 6000 do 1400.

Nieodłącznym elementem weneckiej polityki społecznej jest także zatrudnienie bezrobotnych. Jest to wprawdzie stały element wszelkiego ustawodawstwa antywłóczęgowskiego, poczynając od późnego średniowiecza, ale w Wenecji przybiera on formy szczególne, związane z charakterem weneckiego rynku pracy, rozmiarami budownictwa okrętowego i stosunkami społecznymi w weneckim Arsenale⁹. Pullan trafnie notuje, że w samej polityce sanitarnej stosowanej przez miasta w późnym średniowieczu i we wczesnej epoce nowożytnej tkwił jeden z paradoksów sytuacji społecznej. Dla obrony przed epidemią władze wprowadziły drastyczne ograniczenia w ruchu ludzi i towarów, paraliżując w znacznej mierze życie gospodarcze; wprowadzano mniej lub bardziej surową kwarantannę, wstrzymywano pracę

⁹ F. Lane, *Venetian Ships and Shipbuilders of the Renaissance*, Baltimore 1934 oraz R. Romano, *Aspetti economici degli armamenti navali veneziani nel secolo XVI*, „Rivista Storica Italiana” t. LXVI, 1954, s. 39—67.

w wielkich skupiskach roboczych (takich jak Arsenał wenecki). W ten sposób polityka sanitarna miast tworzyła nowe masy nędzarzy, środowisko najbardziej podatne na epidemię, a towarzyszące jej wspomaganie ubogich z trudem było w stanie łagodzić jej skutki społeczne. Podatek na rzecz ubogich, jaki ściągano latem 1576 r. służył do pokrycia kosztów tej polityki: trzeba było płacić rekompensatę za towary palone w obawie przed rozprzestrzenianiem zarazków; trzeba było wypłacać zasiłki bezrobotnym¹⁰, trzeba było wspomagać tych, którzy tracili środki do życia w wyniku zarządzeń ochrony sanitarnej. Wstrzymanie pracy miało stanowić jedną z zapór na drodze epidemii, a bezrobotnym trzeba było zapewnić wsparcie.

Ale w filantropii weneckiej, podobnie jak w całej nowożytnej polityce społecznej, zasadniczą rolę pełniła dyrektywa, że nędzarzy i ich dzieci trzeba wdrożyć do pracy lub też zapewnić im możliwość pracy. Dać je miało przede wszystkim morze. W czasie epidemii 1529 r. statut o ubogich poleca ludzi ubogich zatrudniać na statkach weneckich w zamian za wyżywienie i połowę normalnego wynagrodzenia. Wenecja opornie i niechętnie przyjmowała politykę pracy przymusowej i zatrudniania więźniów jako środek zapewnienia załóg dla floty; rosące trudności rekrutacji zmuszają ją z wolna do tego¹¹. Zatrudnianie na galerach włóczęgów i żebraków staje się stałym elementem weneckiej polityki społecznej. „Morze — pisze Pullan (s. 307) — dawało proste i uniwersalne rozwiązanie problemu”. Dotyczyło to nie tylko zdolnych do pracy nędzarzy, których wysyłano na wiele miesięcy pracy na galerach (od czterech do osiemnastu miesięcy), ale także ich dzieci, które władze sanitarne i miejskie instytucje opieki społecznej wynajmowały na statki i przyjmowały na powrót po rejsie. Zobowiązywano do tego kapitanów, a nawet ustalono (tak zdecydowano w 1590 r.) swoisty limit czworga dzieci na galerię. Kroki te nosiły po części charakter penitencjarny, a po części pracy przymusowej i niepełnopłatnej (stałe powraca zasada połowy płacy normalnej). Poza flotą próbuje się stosować przymus zatrudnienia także w innych dziedzinach, ale cechy weneckie dość opornie przyjmowały nakazy władz w tym względzie, odmawiając nawet przyjmowania dzieci nędzarzy do terminu.

U schyłku XVI w. idea centralnego szpitala — przytułku dla żebraków (*Mendicanti*) przybiera w Wenecji kształty realne. Ma to wreszcie położyć kres zebraniu publicznemu i zapewnić skuteczność weneckim prawom o ubogich. Zakaz żebrania (wyłączeni z niego zostali tylko ślepcy) uzyskuje teraz niezbędne gwarancje: niezdolni do pracy uzyskują stałe miejsce i stałe wsparcie w przytułku. Jednocześnie w nowym przytułku prowadzi się naukę zawodów, uczy się rzemiosła kobiety i dzieci, wynajmuje je do pracy, umieszcza w warsztatach rzemieślniczych, prowadzi swoiste pośrednictwo pracy. Sam przytułek w początku XVII w. liczył około 400 stałych miejsc; w 1601 r. zarządcy szpitala *Mendicanti* stwierdzili, że przez szpital przeszło 800 nędzarzy, z czego połowę umieszczono w terminie rzemieślniczym i na służbie, czy też zatrudniono na galerach. Jest rzeczą zrozumiałą, że u genezy weneckiego szpitala *Mendicanti* odnajduje się inspiracje tak świeckie jak i kościelne, a w toku funkcjonowania nie notuje się poważniejszych konfliktów między instancjami kościelnymi i świeckimi.

Pullan podkreśla funkcje swoistego pośrednictwa pracy jako jedno z najważniejszych zadań nowego szpitala. Wydaje się jednak, że dostrzec trzeba także penitencjarne funkcje nowego przytułku. Taki charakter noszą wszystkie inicjatywy centra-

¹⁰ Wypłacano dziennie zapomogę w wysokości 4 soldi na osobę, podczas gdy płaca robotnika dniówkowego wynosiła około 24 soldi; w Arsenale płacono zaś w tym czasie połowę płacy dziennej.

¹¹ Problemy siły roboczej we flocie weneckiej rysuje A. Tenenti (*Cristoforo Da Canal. La Marine Vénitienne avant Lepante*, Paris 1962, zwłaszcza s. 62—93) w związku z propozycjami reform admirała Cristofora Da Canal. O zatrudnieniu włóczęgów na galerach por. E. Florian, G. Cavaglieri, *I Vagabondi* t. I, Torino 1897, s. 87, 95.

lizacji opieki nad ubogimi, jakie realizują się w tym czasie w różnych stronach Europy: centralny przytułek dla ubogich ma wiele cech więzienia. We wspomnianym raporcie zarządców weneckich *Mendicanti* z 1601 r. trudno nie dostrzec penitencjarnych aspektów tej nowej instytucji: przytułek umieszcza nędzarzy na galerach, odsyła „obcych” nędzarzy do ich miejscowości rodzinnych. Zwracając uwagę na problem pracy i zatrudnienia w weneckiej polityce społecznej, dostrzegamy jak wielkie znaczenie w kompleksie przemian społeczno-psychologicznych, kształtowania się nowych postaw mentalnych, nowych instytucji i nowej polityki — kompleksie, który Brian Pullan określa mianem „nowej filantropii” — ma przymus, dyskryminacja i przemoc, które mają zapewnić skuteczność działalności charytatywnej¹².

Podkreśliłmy już znaczenie pracy Pullana dla przełamania stereotypowych sądów o protestanckiej genezie reformy dobroczynności. Prowadzi ona także na nowe trakty interpretację samej reformy i jej genezy. Bardziej trafnie ukazuje, że weneckie prawa o ubogich i aktywizacja polityki społecznej w XVI w. są odpowiedzią zarówno na presję demograficzną, jak i na spadek ludnościowy; u genezy działań władz publicznych w zakresie opieki społecznej występują przede wszystkim potrzeby zaradzenia nędzy i bezrobociu oraz interesy pracodawców i rynku pracy. Ale też wypadałoby tu poddać analizie samo zjawisko pauperyzmu w kategoriach historii społecznej. Znaczenie podstawowe ma tu sam proces zubożenia, a więc przemiany w strukturze własności, w stanie posiadania i na rynku pracy¹³. I to nie tylko w obrębie miasta, ale w jego szerokim zapleczu demograficznym, bo właśnie wieś jest podstawowym rezerwuarem nędzy, a w natężeniu migracji między wsią a miastem oraz elastyczności miejskich mechanizmów adaptacji społecznej szukać należy genezy form i wymiarów XVI-wiecznego pauperyzmu¹⁴. Instytucje filantropijne i postawy wobec ubogich zmieniają się w epoce renesansu nie tylko dlatego, że tradycyjne instytucje przeżywają kryzys i że pod wpływem humanizmu i myśli reformacyjnej kształtuje się nowa doktryna społeczna — chociaż na pewno przyczyny to istotne i docenić trzeba autonomię związków przyczynowych w poszczególnych dziedzinach rzeczywistości historycznej¹⁵ — ale także, a nawet przede wszystkim dlatego, że zmieniają się rozmiary i charakter samego zjawiska społecznego, jakim jest pauperyzm w epoce pierwotnej akumulacji kapitału.

Dotykamy tu bardzo istotnej sprawy dla całości kształtu „badań nad ubóstwem i ubogimi”. Biedni nie są ani przez chwilę podmiotem książki Pullana, traktowani są tylko jako przedmiot opieki społecznej czy też akcji represyjnej, książka zaś przedstawia postawy i działania bogatych wobec biednych w renesansowej Wenecji. W marginalnych i przypadkowych uwagach lub też notach dokumentacyjnych odnajdujemy rysy weneckiego środowiska nędzarzy traktowanego jako skupisko topograficzne¹⁶, jego obyczajowość czy też losy indywidualne. Kilka przykładów za-

¹² G. Perrin (*Pour une théorie sociologique de la sécurité sociale dans les sociétés industrielles*, „Revue Française de la Sociologie” t. VIII, 1967, z. 3, s. 302) podkreśla poszukiwanie środków ochrony zbiorowości politycznej przed kategoriami wykluczonymi poza ramy społeczeństwa globalnego jako podstawę instytucji opieki społecznej w społeczeństwach preindustrialnych.

¹³ Interesujące sugestie w tym względzie znaleźć można w studium K. F. Helleinera, *The Population of Europe from the Black Death to the Eve of the Vital Revolution*, [w:] *The Cambridge Economic History of Europe* t. IV, Cambridge 1967.

¹⁴ Imigranci, zwłaszcza w odczuciu opinii społecznej, ale także w rzeczywistości, walnie przyczyniają się do rozwoju środowisk przestępczych. Por. F. Braudel, *La Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II* t. I, Paris 1966, wyd. II, s. 307 (raport wenecki z maja 1587 r. stwierdza, że *tutti li homeni di mala qualità* to właśnie imigranci).

¹⁵ Postuluje to M. Mollat (*Pauvreté au XII^e siècle*, „Revue d'Histoire de l'Eglise de France” t. III, 1966, s. 23) przestrzegając przed poszukiwaniem przyczyn społecznych czy ekonomicznych dla zjawisk życia duchowego.

¹⁶ W pobliżu San Marco, w parafii San Moisè znajdowało się skupisko dziewięciu domków, Corte Contarina, znane jako stałe schronisko włóczęgów i żebraków (B. Pullan, *Rich and Poor...*, s. 305), które przypomina analogiczne francuskie *cours des miracles*.

czerpniętych z ksiąg *Provveditori alla Sanità* pozwala przypuszczać, że można by wykorzystać zasoby archiwum weneckiego dla uchwycenia wizerunku społecznego środowiska nędzy w renesansowej Wenecji. Nie jest to sprawa tylko luk czy przeoczeń w wykładzie materiału, lecz właśnie samego określenia zadań badawczych, w którym świat nędzy i proces pauperyzacji uzyskałyby rangę podmiotową.

Ostatnia część książki Pullana, poświęcona Żydom weneckim i instalacji „banków pobożnych” w Wenecji, jest w zasadzie odrębną pracą, tylko częściowo związaną z podstawowym tematem książki. Wyrosła z inicjatywy franciszkańskiej, ale administrowane przez urzędników komunalnych, były *Monti di Pietà* nastawione na drobny kredyt typu konsumpcyjnego i były w zamierzeniu instytucjami charytatywnymi. W praktyce wyparły one z terenu miast republiki weneckiej żydowski kapitał lichwiarski (który skierował się wówczas ku wsi) i w swej działalności kredytowej obsługiwały nie tylko środowiska ubogich, lecz także zamożne, a w ówczesnej opinii społecznej spotykały się z ostrą krytyką i oskarżeniami o złą administrację i korupcję. Charytatywne funkcje „banków pobożnych” były w rzeczywistości tak ograniczone i nikłe, że dziejów ich nie podobna wpisać w ramy analizy opieki społecznej i filantropii. Nasuwa się natomiast pytanie, czy narodziny i rozwój „banków pobożnych” pozostają w jakimś związku z ogólną przemianą polityki socjalnej i postaw społecznych wobec ubogich. Odpowiedź na to pytanie wymaga jeszcze badań szczegółowych nad doktrynalną genezą *monti*, jak i nad praktyczną realizacją inicjatyw franciszkańskich. Oczywiście jednak się wydaje, że „banki pobożne” wyrastały z zasadniczych niepokojów społecznych i moralnych późnośredniowiecznego chrześcijaństwa, które właśnie leżały u podstaw reform filantropijnych epoki renesansu. Znamienne jest także, że ukazując potrzebę wsparcia ubogich jako motywację zakładania *monti*, franciszkańska inicjatywa kieruje uwagę ku ekonomicznym źródłom pauperyzmu i wskazuje potrzebę zapobiegania ubożeniu.

Nowożytna reforma filantropii jest tematem historiograficznym ważnym i płodnym. Nie stała się ona jeszcze przedmiotem ujęcia syntetycznego, które przełamałoby tradycję dotychczasowych kontrowersji konfesyjnych i ukazałoby w całej złożoności różnorodne aspekty społeczne, ekonomiczne i ideologiczne wielkiej reformacji¹⁷. Książka Briana Pullana jest ważnym etapem na drodze do takiego ujęcia.

¹⁷ Nie spełniają tych wymagań próby dotychczasowe, jak L. Lallemant, *Histoire de la charité* t. III, Paris 1906; C. R. Steinbicker, *Poor Relief in the Sixteenth Century*, Washington 1937; W. K. Jordan, *The English Background of Modern Philanthropy*, „American Historical Review” t. LXVI, 1960, s. 401—408.